

VIII kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**

**(NR 75)**

z dnia 10 maja 2017 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Petycji (nr 75)

10 maja 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany obowiązującego prawodawstwa (BKSP-145-157/16);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1947) w zakresie zaskarżenia rozmowy dyscyplinującej oraz instytucji przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego (BKSP-145-159/16);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 130 § 1 oraz art. 147z § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2015 r. poz. 1094 ze zm.) (BKSP-145-174/17).

W posiedzeniu udział wzięli: **dr Alicja Adamczak** prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, **Cecylia Zarebska** dyrektor Departamentu Budżetu, Logistyki i Kadr Krajowej Administracji Skarbowej Ministerstwa Finansów, **dr Andrzej Halicki** wnoszący petycję, **Sławomir Siwy** przewodniczący i **Maria Mrugała** wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Celnicy PL wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji oraz **Tomasz Kuszejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek** oraz **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej oraz **Paweł Bachmat** – ekspert ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych.

### Przewodniczący poseł **Sławomir Jan Piechota (PO)**:

Witam. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, iż posiadamy quorum wymagane do skutecznego podejmowania decyzji.

W projekcie posiedzenia mamy trzy punkty, punkt pierwszy jest de facto w pięciu częściach. W punkcie pierwszym, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany w obowiązującym prawodawstwie. Chciałbym z góry prosić o akceptację i zamiast pana posła Adama Ołdakowskiego ja będę przedstawiał petycję, ponieważ pan poseł Ołdakowski z powodów losowych nie może dzisiaj uczestniczyć w posiedzeniu. Terminy definitywnie już mijają i dlatego nie można odkładać dłużej rozpatrzenia kwestii podniesionych przez wnioskodawczynię tych petycji.

W punkcie drugim, petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej w zakresie zaskarżenia rozmowy dyscyplinującej oraz instytucji przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego.

W punkcie trzecim, petycja w sprawie zmiany art. 130 § 1 oraz art. 147z § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia i przystępujemy do jego realizacji.

Jak państwu zasygnalizowałem, z powodów losowych pan poseł Adam Ołdakowski nie może uczestniczyć w posiedzeniu i nie wiadomo, kiedy będzie mógł brać udział. Dla-

tego w zastępstwie chciałbym przedstawić kwestie podniesione przez wnioskodawczynię petycji.

Jak już wspomniałem, petycja składa się z pięciu elementów, które można by uznać za odrębne petycje i dlatego będę przedstawiał odrębnie każdą kwestię, poddając je pod rozstrzygnięcie Komisji. Stało się tak wskutek kwestii kontrowersyjnej. Mianowicie, na ile przedstawione w pierwszym piśmie wnioskodawczyni z 18 września 2016 r. – stąd też ta kwestia terminów już dość mocno zaległych – trzy kwestie zostały pierwotnie zakwalifikowane, jako niespełniające wymogów petycji. Wnioskodawczyni, w kolejnym piśmie z 13 listopada przedstawiła argumenty uzasadniające jednak uznanie przedstawionych w pierwszym piśmie kwestii, jako spełniających wymogi petycji. Wskazujące istotę potrzebnych zmian w prawie, choć niewskazujące, nieprzedstawiające projektu konkretnych przepisów. Dodatkowo w drugim piśmie z 13 listopada wnioskodawczyni dołączyła dwie kolejne kwestie, także wnosząc o ich rozpatrzenie jako petycji.

Pierwsza kwestia, to wniosek o wprowadzenie do przygotowywanej przez parlament ustawy o niemarnowaniu żywności zapisu zakazującego piekarniom i innym podmiotom utylizacji pieczywa zdatnego do spożycia. Jak wskazuje wnioskodawczyni, codziennie tony pieczywa są palone w piekarnianych piecach, tylko dlatego, że chleb i inne wypieki nie trzymają wymiaru, na przykład powstało pęknięcie podczas wypiekania, pieczywo ma inny niż standardowy kształt, jest trochę za szerokie lub wąskie. W ocenie wnioskodawczyni takie praktyki powinny być zdecydowanie ukrócone. Wnioskodawczyni wnosi o wprowadzenie obowiązku przekazywania takiego pieczywa jednostkom wskazanym przez państwo pod karą grzywny oraz wprowadzenie możliwości eksportowania zebranych nadwyżek żywnościowych na rzecz potrzebujących dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych.

Biuro Analiz Sejmowych w swojej opinii z 13 stycznia wskazuje, iż w Senacie trwają prace nad projektem, który te kwestie reguluje. Biuro Analiz Sejmowych wskazuje także na wcześniej podejmowane działania mające służyć temu celowi. Jest to między innymi zwolnienie od konieczności zwrotu podatku od towarów i usług darowizny, którymi są produkty spożywcze, właśnie w celu zmotywowania producentów, którzy nie sprzedali nadwyżek do przekazania ich na cele charytatywne. Dlatego generalnie Biuro Analiz Sejmowych sugeruje, żeby odnieść się do tamtych prac. Jeżeli projekt ustawy senackiej nie zawierałby wszystkich elementów, o które wnosi wnioskodawczyni tej petycji, a które uznalibyśmy za celowe ewentualnie wtedy Komisja wniosłaby poprawki. Kwestia, na jakim etapie jest ustawa senacka, jest od nas niezależna. Prace trwają, kolejne terminy są przedłużane, pierwotnie prace były planowane do końca lutego, potem miały być zakończone w marcu. Natomiast wygląda na to, że prace jeszcze trwają i nie wiemy, kiedy się skończą i w jakim zakresie.

Dlatego poddawałbym pod rozagę Komisji wystąpienie z dezyderatem. Pewnie bardzo ważne będzie stanowisko rządu, na ile rząd tamte rozwiązania, pewnie mu znane, będzie wspierał. Być może rząd też prowadzi własne prace, przecież kwestia powraca nie pierwszy raz, jak wykorzystać tę żywność. W moim przekonaniu, rzeczywiście jest coś ciężko nienormalnego, nieracjonalnego, jeżeli z jednej strony ileś żywności jest wyrzucaanej, jest po prostu niszczone. Z drugiej strony wiemy, że są środowiska choćby osób bezdomnych i schroniska prowadzone przez różne organizacje charytatywne, opiekujące się takimi osobami, gdzie pewnie każda taka żywność będzie wykorzystana. Jednocześnie w ten sposób zostaną pokryte w jakimś stopniu koszty funkcjonowania takich placówek opiekuńczo-pomagających. Sugerowałbym wystąpienie z dezyderatem do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w kwestii wprowadzenia tych rozwiązań.

Prosiłbym również o opinię w tej sprawie jeszcze naszego doradcę, pana Krzysztofa Patera.

#### **Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Dzień dobry państwu. Również skłaniałbym się ku kwestii dezyderatu. Natomiast proponowałbym rozważenie, czy do pani minister, czy do pani premier. Dlatego, że oprócz kwestii technicznej, czyli adresatów, czy odbiorców ewentualnie tego pieczywa, być może na bazie kwestii pieczywa pojawia się szerszy wątek, marnowania innych rodzajów żyw-

ności. Po drugie, kwestia finansowa, czyli kwestia rozliczeń. Być może przy tym procesie konieczna byłaby również interwencja w zakresie podatkowym, czy to ministra finansów, czy na poziomie ustawowym. Spojrzenie szersze na problem, czyli z perspektywy rządu, pozwoliłoby od razu uzyskać kompleksową odpowiedź nie tylko, co do idei, ale także w oparciu o analizy, co do całego technicznego mechanizmu przekazywania ewentualnie żywności. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pan przewodniczący słusznie zauważył, że problem jest trochę szerszy, również pan Krzysztof Pater zwrócił uwagę na problem.

Mając okazję obserwować ten swoisty rynek, zdaję sobie sprawę, że w tej chwili jest to po prostu czarny rynek. Obrót pieczywem czy żywnością, która nie spełnia z jakichś powodów norm, jest zupełnie poza normalnym obiegiem. Bywając na rynkach w miastach powiatowych wiem, że w tej chwili jednym z podstawowych produktów, którym się tam obraca jest czerstwe pieczywo – sprzedawane jest na worki. Oczywiście wiadomo, że pieczywo musi zostać zutylizowane, ale koszty utylizacji są dosyć drogie, dlatego jest sprzedawane. Można by było na przykład używać go w biogazowniach, ale biogazownie też sobie liczą za utylizację tego typu surowca. Dlatego bardziej opłacalne jest po prostu sprzedać takie pieczywo i może słusznie. Tylko powinno to zostać w jakiś sposób ucywilizowane.

Natomiast chyba jest jeszcze jeden problem. Nie wiem czy występuje spalanie tego pieczywa w piecach, tak jak jest w petycji, ale zakładam, że tak. W takim razie, czy przy spalaniu tego typu surowca nie następuje zagrożenie dla środowiska? Myślę, że również ten aspekt należałoby podnieść. Być może Ministerstwo Środowiska ma jakąś wiedzę w tym zakresie, czyli mój wniosek jest, żeby ten aspekt również odnieść do ministra środowiska. Oczywiście najlepiej będzie, jeśli dezyderat skierujemy do pani premier. Jednak jest duże ryzyko, że faktycznie jest to czarny rynek, dlatego również trzeba skierować do ministra finansów, aby stworzyć takie ramy finansowe, by po prostu wymiana była opłacalna dla wszystkich stron. Pamięamy kilka takich sytuacji, gdzie piekarz jakiejś bezdomnej osobie przekazywał pieczywo, ale to już jest...

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Jest to dawna historia i na szczęście zostało od 2013 r. już uregulowane.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Tak, uregulowane jest oczywiście, ale mogą wystąpić jeszcze jakieś inne. Dlatego nie wiem czy jeszcze nie skierować do ministra finansów, ale to poddaję panu przewodniczącemu pod rozwagę, czy ministra finansów zapytać również o te aspekty, czy nie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze w tej kwestii chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Przypomnę, że jest propozycja dezyderatu. Pan poseł Wojciechowski wskazał też na dodatkowe okoliczności, czyli poza motywowaniem do wykorzystania dla celów społecznych i określeniem, jakie powinny być cele, również rozważenie wzmocnienia mechanizmu fiskalnego, aby rozwiązania podatkowe również skłaniały do takiego działania i były jednoznaczne w tym zakresie. Również, żeby zbadano na ile utylizacja żywności może być szkodliwa dla środowiska – sposób tej utylizacji. W tym kontekście pewnie pan poseł skłania się do skierowania dezyderatu do pani premier, aby w szerszym zakresie niż tylko tym charytatywnym kwestia została rozstrzygnięta.

Również pani wnioskodawczyni postuluje wprowadzenie kar, a więc w ogóle sięgnięcia po twarde rozwiązania, czyli osoby, które by się nie stosowały do tych przepisów, żeby podlegały karom. Pewnie to też wymaga oceny, na ile w ogóle takie rozwiązania w takim zakresie byłyby skuteczne dla tego zasadniczego celu społecznego.

Czyli jest propozycja dezyderatu do pani premier. Czy wobec takiej propozycji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż taką podjęliśmy w tej kwestii decyzję.

Drugi wniosek wnioskodawczyni tego bloku petycji dotyczy określenia maksymalnego okresu prac nad nowymi rozwiązaniami prawnymi w komisjach, aby nie było to dłużej niż 3 miesiące, a w szczególnie uzasadnionych, trudnych przypadkach nie dłużej niż 6 miesięcy. Wnioskodawczyni wskazuje, że obecnie prace w komisjach sejmowych często trwają zbyt długo i mogą być wybiegiem politycznym, by zamiast pracować celowo lub też nie, ale jednak grać na zwłokę. Państwo powinno bronić interesu społecznego, czyli powinno zmuszać parlamentarzystów by prace trwały sprawnie i żeby terminy nie były dłuższe niż właśnie postulowane w petycji.

BAS wskazuje, iż regulamin Sejmu umożliwi skrócenie postępowania z projektami ustaw, jeżeli Sejm uzna to za celowe, uzasadnione. Jednocześnie BAS wskazuje, że dzisiejszy średni czas prac w komisjach i w Sejmie nad konkretnym projektem oscyluje około półtora miesiąca, czyli jest znacznie krótszy od postulowanego w petycji. Jednocześnie w moim przekonaniu, trudno wszystkie projekty, nad którymi pracuje parlament sprowadzić do jednego prostego schematu. Są sprawy, przy których kontrowersje są znaczne, szuka się kompromisu, czy sięga się po dodatkowe opinie, aby wyjaśnić kwestie najbardziej kontrowersyjne, sporne, niejasne. W moim przekonaniu, przyjęcie takiego sztywnego terminu 3-6 miesięcy jest nieuzasadnione i dlatego proponuję nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem tego postulatu.

Czy pan Krzysztof Pater chciałby coś dodać do tej kwestii? Bardzo proszę.

#### **Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Do argumentów przedstawionych przez pana przewodniczącego dodałbym jeszcze kwestie takie. Po pierwsze, w pewnych sytuacjach jest obowiązek prowadzenia konsultacji z partnerami społecznymi, co oczywiście automatycznie konsumowałoby pewien okres czasu. Może pojawić się kwestia wysłuchania publicznego, co również automatycznie konsumowałoby pewien okres czasu. Wreszcie czas oczekiwania na stanowisko Rady Ministrów, a stanowisko Rady Ministrów wymaga oczywiście wcześniej uzgodnienia z zainteresowanymi ministrami, co także konsumowałoby znaczącą część z tego czasu, który postuluje autorka petycji. Dlatego wydaje mi się, że petycja jest niezasadna.

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Zatem postuluje nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem tej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej kwestii? Nie słyszę.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji nieuwzględnienia żądania będącego przedmiotem tego elementu petycji, czyli skrócenia maksymalnego czasu pracy w komisjach do 3, a nie dłużej niż do 6 miesięcy? Nie słyszę. Zatem nie uwzględniamy tego żądania.

Trzecia kwestia dotyczy wprowadzenia zmian w przepisach prawa umożliwiających powstanie jednostki administracyjno-publicznej zajmującej się kompleksowo opatentowaniem w skali kraju, Europy i świata oraz poszukiwaniem skutecznych rozwiązań służących wdrażaniu do produkcji i masowego stosowania polskich innowacji, odkryć i wynalazków. Wnosząca postulat wskazuje, iż państwo powinno rozciągnąć szczególny parasol ochronny nad wynalazcami, odkrywcami i widzieć w nich nie tylko znaczącą siłę napędową gospodarki, ale także prekursorów szeroko rozumianego postępu.

BAS wskazuje, iż istnieją w Polsce różnego rodzaju instytucje i mechanizmy wspierające innowacyjność, poszukiwanie nowych rozwiązań, wspierające wynalazców i mające wspierać rozwój tego sektora innowacyjnego w polskiej gospodarce. Przede wszystkim jest Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, które jest agencją powołaną do realizacji zadań z zakresu polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej. Do zadań centrum należy między innymi pobudzanie inwestowania przez przedsiębiorców w działalność badawczo-rozwojową. Jest realizowane poprzez współfinansowanie przedsięwzięć prowadzonych przez podmiot posiadający zdolność do zastosowania wyników w praktyce oraz wspieranie pozyskiwania przez jednostki naukowe środków na działalność badawczo-rozwojową, pochodzących z innych źródeł niż budżet państwa.

Podobny jest także cel Polskiego Funduszu Rozwoju, który jest programem wsparcia komercjalizacji badań przemysłowych i prac rozwojowych z udziałem funduszy kapita-

łowych wysokiego ryzyka już od wczesnych etapów finansowania projektów. Celem tego funduszu jest zwiększanie skali komercjalizacji wyników prac badawczo-rozwojowych w Polsce poprzez kooperację Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i prywatnych podmiotów z Polski i zza granicy. Funkcjonuje także Krajowy Fundusz Kapitałowy, który wspiera politykę gospodarczą Rady Ministrów w zakresie stymulowania rozwoju gospodarczego opartego na innowacyjności oraz konkurencyjności gospodarki. Zadaniem tego funduszu jest m.in. udzielanie pomocy finansowej przedsiębiorcom, inwestorom bezpośrednio lub za pośrednictwem funduszy kapitałowych.

Funkcjonuje także Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, działająca na podstawie ustawy z 2000 r. i jest ona zaangażowana w realizację krajowych i międzynarodowych przedsięwzięć finansowanych ze środków funduszy strukturalnych. Wreszcie, Bank Gospodarstwa Krajowego udziela kredytów przez banki kredytujące i premie technologiczne mające wspierać przedsiębiorców prowadzących badania własnie rozwojowe, poszukujące innowacyjnych rozwiązań.

Mamy na sali także przedstawiciele Urzędu Patentowego. Bardzo bym prosił o przedstawienie również państwa opinii. Bardzo panią proszę.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej dr Alicja Adamczak:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Alicja Adamczak prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli pan przewodniczący pozwoli chciałam się odnieść do pewnego fragmentu petycji związanej z opatentowaniem w skali kraju, Europy i świata rozwiązań, które są udziałem naszych wynalazców.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Bardzo proszę pani prezes.

**Prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak:**

Element ten został nieuwzględniony w stanowisku biura, stąd pozwolę sobie odnieść się do tego wątku. Mianowicie jest wystarczająca liczba procedur, która pozwala na skuteczną ochronę rozwiązań będących udziałem polskich podmiotów zarówno w kraju, w Europie, jak i w świecie. Są to procedury, które są skierowane i otwarte do każdego kraju świata. Przykładowo, w Polsce można opatentować rozwiązania poprzez zgłoszenie do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, czyli w trybie procedury krajowej, jak również w trybie procedury europejskiej, którą realizuje Europejski Urząd Patentowy. Można również skorzystać z tzw. układu waszyngtońskiego o współpracy patentowej z 1970 r., na podstawie którego można opatentować rozwiązanie przy pomocy jednego zgłoszenia dokonanego do Światowej Organizacji Własności Intelektualnej w 151 krajach świata. Zważywszy na fakt, że do Światowej Organizacji Własności Intelektualnej należy 191 państw, to można powiedzieć, że w większości krajów świata można skorzystać z tej procedury ułatwiającej postępowanie o uzyskanie ochrony patentowej w wybranych krajach.

W związku z tym, że w świecie generalnie pracuje się nad uproszczeniem tych procedur i nad tym, żeby ich otwartość była szeroka, to wydaje mi się, że nie ma żadnej potrzeby, aby tworzyć instytucje, która by się zajmowała dodatkowo uzyskaniem ochrony, która i tak jest zapewniona w różnych systemach. Mamy niezależnie, jako Polska, od 1 lipca ubiegłego roku nową procedurę w ramach procedury międzynarodowej ułatwiającej naszym wynalazcom uzyskanie ochrony patentowej w tych 151 państwach. Z tego względu, że Polska wraz z krajami Grupy Wyszehradzkiej utworzyła Wyszehradzki Instytut Patentowy, który realizuje wstępną fazę tej procedury. Co jest bardzo przyjazne dla naszych zgłaszających, z uwagi na to, że odbywa się w kraju macierzystym i w języku polskim. Następnie, że procedura jest w tej fazie tańsza o 40% w stosunku do opłat, które pobierał za te same czynności Europejski Urząd Patentowy.

Niezależnie od tego mamy jeszcze porozumienia bilateralne z wieloma krajami, na podstawie których można realizować przyspieszoną ścieżkę procedury. Przykładowo, taką procedurę w umowie mamy zagwarantowaną z Chińską Republiką Ludową, z Japonią, ze Stanami Zjednoczonymi i jeszcze innymi krajami. Co pozwala na wykorzystanie badań stanu techniki i ocenę wynalazku pod względem zdolności patentowej przez urzędy, z którymi wiążą nas umowy. Prowadzi to do przyspieszenia tych proce-

dur i łatwiejszego uzyskania ochrony patentowej w innych krajach, z którymi łączą nas takie umowy bilateralne. Czy jest taka inicjatywa *Global Patent Prosecution Highway*, do której należy 21 państw świata. Jest to bardzo elitarne jak gdyby rozwiązanie, do którego Polska należy od początku tego roku. W związku z tym nie ma żadnych potrzeb, aby tworzyć nową instytucję, a na pewno świat powinien pracować, w tym Polska również, nad przyspieszeniem procedur, nad ułatwieniem dostępu do informacji patentowej. Jest ona podstawowym źródłem przy opracowaniu nowych rozwiązań, które powinny być później – jeżeli spełniają określone wymogi – wdrażane do produkcji przemysłowej. Aspekty wdrożeń pomijam, ponieważ nie jest to kwestia zakresu działalności Urzędu Patentowego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Bardzo dziękuję pani prezes za to ważne wyjaśnienie roli Urzędu Patentowego, wskazujące też, że jest taka instytucja, która generalnie zajmuje się tą problematyką i dba o polskie wynalazki.

Czy pan Krzysztof Pater chciałby dodać do tych opinii jakieś swoje uwagi?

**Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Nie, dziękuję. Podzielałam w pełni pogląd o braku zasadności tej petycji.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Pan poseł Wojciechowski, proszę bardzo.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Polska nie jest krajem, w którym liczba patentów odpowiada wielkości kraju, czy sile gospodarki. Raczej Polska jest tutaj, nie chcę powiedzieć w ogonie, ale nie wypada szczególnie dobrze. Problem, moim zdaniem, jest również w kwestii prawa europejskiego. Tutaj wszelkiego rodzaju dyrektywy, czy rozporządzenia europejskie nie do końca są, że tak powiem, przyjazne polskim wynalazcom. Tutaj też są chyba potrzebne działania na forum europejskim, gdyż nie zachęcają do patentowania tych wynalazków, jako wynalazków polskich. Ponieważ jeżeli weźmiemy wynalazców pod względem kraju pochodzenia, to Polacy wypadają dużo lepiej niż Polska, czyli jakiś problem tutaj jest. Wydaje mi się, że problem leży po stronie prawa europejskiego i nie jestem pewien czy te rozwiązania, które są zaproponowane w petycji będą zgodne z prawem europejskim, że tam może być jakiś problem. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Rozumiem pana wypowiedź, że nie ma zasadności powoływania, zwłaszcza nowej instytucji. Tym bardziej, że nowa instytucja wchodziłaby w kompetencje już funkcjonujących instytucji i tworzyłaby, w moim przekonaniu, raczej niejasność, co do kompetencji i odpowiedzialności niż wprowadzała jakiś istotny czynnik wzmacniający tę innowacyjność w gospodarce. Pani prezes, proszę bardzo.

**Prezes Urzędu Patentowego RP dr Alicja Adamczak:**

Jeśli pan przewodniczący i Wysoka Komisja pozwolą, chciałabym odnieść się do fragmentu wypowiedzi pana posła odnośnie prawa europejskiego i tych relacji z polską racją stanu. Mianowicie, Polska od 1 marca 2004 r. jest członkiem Europejskiej Organizacji Patentowej. Na podstawie tego przystąpienia, czy w wyniku przystąpienia Polski do tej organizacji możemy patentować swoje rozwiązania w tej procedurze w 38 państwach Europy, czyli więcej niż w Unii Europejskiej. Nasi twórcy, nasze podmioty, właściciele tych wyłącznych praw do wynalazków korzystają z tych procedur. Problemem jest, że te procedury są dosyć drogie. W związku z tym, nie przy każdym rozwiązaniu jest decyzja, co do niego, żeby zgłosić w tej procedurze i uzyskać ochronę poza granicami kraju. Na pewno bardzo ważnym elementem jest umiędzynarodowienie zgłoszeń i rozwiązań polskich twórców za granicą. W związku z tym, także wsparcie ze strony istniejących tutaj instytucji w uzyskaniu funduszy, które by umożliwiły taką szerszą skalę patentowania, ponieważ wiele rozwiązań na pewno zasługiwałoby na rozszerzenie tej ochrony.



Polska dbając o interesy gospodarcze naszego kraju, reprezentowana oczywiście przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej podjęła decyzję o wstrzymaniu kroków, czy działań związanych z przystąpieniem Polski do patentu jednolitego, który jest pewną odmianą patentu europejskiego, do którego należymy. Patent jednolity ma dopiero wejść w życie w przyszłym roku, jeśli wejdzie wskutek Brexitu, powodowałby poprzez udzielenie tego patentu pewne komplikacje. Mianowicie, patent uzyskany na rzecz obojętnie jakiego podmiotu z całego świata obowiązywałby – w zależności od tego czy Polska by przystąpiła – w 25 lub 26 krajach Unii Europejskiej, czyli byłby patent obowiązujący we wszystkich krajach w jednakowym zakresie. Powodowałoby to ogromny napływ patentów dla obcych podmiotów w Polsce, co byłoby zagrożeniem dla naszych interesów gospodarczych. Dlatego, że monopole patentowe należałyby w większości sytuacji do podmiotów zagranicznych, co wiązałoby się z koniecznością kupowania licencji od zagranicznych podmiotów dla umożliwienia stosowania określonego rozwiązania w Polsce, bądź też wprowadzaniem w polski obszar celny produktów produkowanych przez podmioty zagraniczne, które miałyby właśnie monopol patentowy w Polsce. Wtedy praktycznie Polska zeszlaby do pozycji magazynu dla obcych rozwiązań.

Dlatego w imieniu Urzędu Patentowego, i myślę, że wynalazców, wyrażam ogromne wsparcie dla takiego stanowiska rządu, że nie powinniśmy w obecnej sytuacji być członkiem tej nowej instytucji patentu jednolitego, ponieważ byłoby to zaprzeczeniem rozwoju innowacyjnego naszego kraju. Jeżeli będziemy krajem wysoko innowacyjnym, oczywiście byłoby to w interesie Polski, abyśmy byli krajem członkowskim tej nowej inicjatywy. Nowej, chociaż przygotowywanej od 40 lat przez gremium europejskie. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Szanowni państwo, jest propozycja, aby nie uwzględnić żądania w sprawie powstania jednostki administracji publicznej zajmującej się opatentowaniem oraz poszukiwaniem skutecznych rozwiązań służących wdrażaniu do produkcji, masowego zastosowania polskich innowacji, odkryć i wynalazków. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Zatem Komisja podjęła taką decyzję.

Czwarty postulat z tej petycji, to wprowadzenie obowiązku elektronicznej rejestracji osób pochowanych na każdym cmentarzu komunalnym, parafialnym itd. przez kancelarię lub administrację cmentarza. Ponadto pani postuluje: „Wprowadzenie obowiązku utrzymania cmentarza w czystości, także poprzez usuwanie z płyt nagrobkowych starych kwiatów, pośluczonych, starych zniczy. Wprowadzenie obowiązku wystawiania rachunku fiskalnego za świadczone na cmentarzu usługi, w tym zakup miejsca wiecznego spoczynku, co miałyby na celu zwiększenie przejrzystości dokonywanych płatności.”

BAS wskazuje, że w tym zakresie obowiązuje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie prowadzenia ewidencji grobów i to rozporządzenie dopuszcza także prowadzenie ksiąg cmentarnych w systemie informatycznym obok rozwiązań tradycyjnych. Żeby spełnić postulat zawarty w petycji należałoby nakazać zdigitalizowanie wszystkich ksiąg archiwalnych. BAS wskazuje także, iż niektóre duże cmentarze prowadzą już wyszukiwarki ułatwiające odnalezienie właściwego grobu. Zaś na małych cmentarzach podejmowane są różne inicjatywy o podobnym charakterze, aby ułatwić właśnie lokalizację miejsca pochówku poszukiwanej osoby. Wskazuje także na działania polskich archiwów państwowych oraz Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, w tym zakresie. BAS wskazuje, iż możliwa jest ingerencja wprowadzająca taki obowiązek wobec wszystkich prowadzących cmentarze i że przy dzisiejszym stanie rozwiązań technicznych byłoby to możliwe.

Co do pozostałych kwestii, a więc w tym zakresie, w moim przekonaniu, można rozważyć wystąpienie z dezyderatem na ile prowadzone są prace, na ile dzisiejszy system już korzysta z rozwiązań informatycznych. Czyli wprowadzenie obowiązku jedynie upowszechniłoby i dopełniło, że wszędzie w podobny sposób można by móc odnaleźć poszukiwany grób. Natomiast, co do kwestii utrzymania porządku BAS wskazuje, iż jest to kwestia umowy między osobą, której przysługuje prawo do tego grobu i obowiązki z tego wynikające, a podmiotem prowadzącym. Nie ma tu oczywiście przeszkód by zarządzający cmentarzem przejął na siebie obowiązek dbania o konkretny grób, nato-

miast to powinien być element umowy cywilnoprawnej, właśnie między prowadzącym cmentarz a osobą, która ma prawo do tego grobu. Zważywszy na wielość możliwych sytuacji losowych, na przykład osoba, która ma prawo do tego grobu sama zachorowała albo zmarła, to trudno sobie w moim przekonaniu wyobrazić nałożenie jakiegoś dalej idącego rygorystycznego obowiązku. A gdyby nałożyć taki obowiązek na zarządcę cmentarza, żeby on to robił na swój koszt, to oczywiście powstaje kwestia sposobu finansowania. Tym bardziej, że są dwie główne grupy prowadzących cmentarze, są cmentarze komunalne i cmentarze parafialne. Oczywiście każdy z tych podmiotów ma nieco inne możliwości również finansowania takich działań.

Co do kwestii wystawiania owego rachunku fiskalnego, wydaje się, że tu chodzi o paragon fiskalny w sensie prawnym. Także tu BAS wskazuje, że to zależy od podmiotu prowadzącego, czy to jest cmentarz komunalny, czy parafialny, to na cmentarzu komunalnym, jeżeli prowadzi to spółka komunalna, to oczywiście już dzisiaj taka możliwość istnieje. Natomiast, jeśli idzie o cmentarze parafialne, to podmioty kościelne nie wystawiają tego typu dokumentu fiskalnego. Oczywiście mogą wystawiać jakiś rodzaj pokwitowania, zwłaszcza, że opłaty na przykład za pogrzeb najczęściej traktowane są jako pewnego rodzaju ofiary, w tym tradycyjnym znaczeniu. Zatem, na ile byłaby tu możliwa ingerencja, wydaje mi się to także mocno kontrowersyjne.

Czyli są trzy kwestie dotyczące cmentarzy. Przypomnę, kwestia digitalizacji dostępu do informacji o grobach w internecie, kwestia utrzymania grobów w czystości oraz kwestia pokwitowania o charakterze fiskalnym za koszty poniesione w związku z utrzymaniem grobu. Bardzo bym prosił pana Krzysztofa Patera również o przedstawienie opinii w tej sprawie.

#### **Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Zacznę od kwestii digitalizacji, propozycji dezyderatu. Oczywiście, to jest jedyne, wydaje się, rozwiązanie, które Komisja może podjąć. Dlatego, że autorka petycji poza przedstawieniem interesującej idei, interesującego rozwiązania, które jest już realizowane, nie dostarczyła żadnych innych elementów, które mogłyby być uwzględnione, gdyby Komisja chciała podejmować inicjatywę ustawodawczą. Nie znamy skali zjawiska, nie znamy uwarunkowań technicznych, a Komisja nie ma realnych możliwości analitycznych, aby przeprowadzić proces analityczny, który jest niezbędny, żeby ewentualnie podjąć inicjatywę ustawodawczą. Stąd propozycja, aby wystąpić z dezyderatem. Przy czym proponowałbym, aby wystąpić z dezyderatem zwracającym się do rządu, z propozycją rozważenia podjęcia w tym zakresie inicjatywy ustawodawczej. Z punktu widzenia społecznego niewątpliwie informacja o lokalizacji grobu jest rozwiązaniem bardzo interesującym, a w obecnych warunkach technologicznych nie wydaje się być kłopotliwym, przy zachowaniu rozsądnego *vacatio legis*.

Druga kwestia porządkowa, dodałbym jeszcze do tego, co pan przewodniczący powiedział, że technicznie nie wydaje się być możliwe, aby jakikolwiek zarząd większego cmentarza mógł to wziąć na siebie, nawet gdyby została rozwiązana kwestia kosztowa. Szczególnie w sezonie jesiennym, gdzie natłok prac porządkowych jest ogromny. Gdyby nawet ustawa nakładała obowiązek sprzątnięcia płyt nagrobnych przez zarządy cmentarzy, to pojawiłyby się ogromne konflikty, czy to coś, co leży jest śmieciem, czy to nie jest jeszcze śmieciem, a jest ewentualnie zostawionym elementem do przyszłego wygospodarowania, choćby plastikowa podkładka pod znicze. W związku z tym, to jest po prostu kompletnie nierealne.

Trzeci postulat dotyczący kwestii pobierania opłat, bo domyślam się, że autorce chodzi o...

#### **Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Ich dokumentowania, bardziej udokumentowania.

#### **Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Autorce chodzi tutaj nie o opłaty pobierane przez Kościoły i związki wyznaniowe od niejako zarządzania swoimi cmentarzami. Takie rozwiązanie w tym zakresie wchodziłoby w bardzo delikatne kwestie ustawy o stosunkach państwa z poszczególnymi Kościołami. Oczywiście musiałoby dotyczyć nie tylko kwestii cmentarzy, ale także iluś innych zagad-

nień. Można powiedzieć, zmiana rewolucyjna, która nie ma uzasadnienia w tej chwili, aby tego typu zmianę podejmować. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tych trzech kwestii dotyczących funkcjonowania cmentarzy? Nie słyszę. Przypomnę tylko trzy kwestie. Po pierwsze, dostępu do informacji o grobach poprzez internet, czyli zasobów informatycznych. Jest propozycja dezyderatu. Tylko do kogo należałoby dezyderat kierować, tu moje pytanie o pomoc do pana Krzysztofa Patera.

**Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Myślę, że minister spraw wewnętrznych i administracji byłby chyba właściwym.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dobrze. Bardzo proszę, pan przewodniczący Smirnow.

**Poseł Andrzej Smirnow (PiS):**

Jedna uwaga dotycząca dezyderatu. Rozumiem, że tego typu rozwiązania można oczywiście planować na przyszłość, ponieważ na starych cmentarzach kwestia identyfikacji grobów oczywiście byłaby bardzo trudna. Czyli występując również z taką propozycją, bo rozumiem, że dezyderat jest równocześnie z naszej strony pewną propozycją?

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Chyba w tym zakresie, panie przewodniczący, w ogóle powinniśmy się zwrócić o przedstawienie informacji, w jakim stopniu są zdigitalizowane zasoby, jak postępują prace, w jakim zakresie trzeba by je w tej chwili wesprzeć i na ile one są możliwe. Tak jak pan mówi, jest kwestia wielu bardzo indywidualnych sytuacji, w których nawet trudno jest zidentyfikować...

**Poseł Andrzej Smirnow (PiS):**

Tak, oczywiście. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Pan Krzysztof Pater, proszę.

**Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Myślę, że istota rozwiązania musiałaby polegać na tym, aby tam gdzie jest to możliwe w perspektywie jakiegoś rozsądnego czasu – pytanie, jaki rozsądny czas – dane z ksiąg papierowych, z ewidencji papierowej przenieść na postać elektroniczną. Dzieje się już tak na części cmentarzy. Jeżeliby rząd podjął w tym zakresie inicjatywę ustawodawczą, to oczywiście w perspektywie, podejrzewam, że musiałoby to być około 5 lat, żeby nie obciążać jednak nadmiernymi kosztami zarządców, a być może dłuższym w przypadku większych cmentarzy, być może różnicowanym. Jednak tam gdzie jest to tylko możliwe doprowadzić do transformacji danych papierowych na postać elektroniczną.

W Polsce przeszliśmy choćby przez księgi wieczyste, gdzie oczywiście zdarzają się po migracji z postaci papierowej na postać elektroniczną błędy, które są sukcesywnie prostowane. Jednak jest to rozwiązanie, które wniosło nową jakość.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Dlatego też z odpowiedzi poznamy skalę problemów. Zatem tu dezyderat.

Druga kwestia, obowiązek utrzymania w czystości grobów. Propozycja, aby nie uwzględnić żądania będącego elementem tej petycji.

Trzecia kwestia, dotycząca dokumentowania, także jest propozycja, aby nie uwzględnić.

Czy jest zgoda na takie propozycje? Nie słyszę uwag. Zatem uznaję, iż takie decyzje w tych kwestiach podjęliśmy.

Ostatnia sprawa dotycząca aborcji. Pani wnosi, by wprowadzić przepisy, które by utożsamiały bezpośrednio nakłanianie do aborcji i afirmowanie do aborcji w przestrzeni publicznej, ukazywanie jej jako czynu pozytywnego, czy wręcz pożądanego, jako podlegania do zabójstwa. Groźbą kary zostałyby objęty również ten, kto znając bezpośrednio matkę dziecka i wiedząc o zamiarze dokonania przez nią aborcji nie zrobiłby

nic aby jej zapobiec. Wnioskodawczyni wskazuje, iż aborcja jest jedną z metod systemu totalitarnego i po raz pierwszy na świecie jej legalizacji dokonał na początku ubiegłego stulecia Włodzimierz Lenin.

Biuro Analiz Sejmowych wskazuje, iż w ostatnim czasie kwestia była wielokrotnie przedmiotem dyskusji. Zwłaszcza była elementem, czy istotą projektu obywatelskiego, który został odrzucony na posiedzeniu Sejmu 6 października 2016 r. Następnie otrzymaliśmy petycję Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, również nad tą petycją dyskutowaliśmy. Zwróciliśmy się z dezyderatem do rządu w tej sprawie. W świetle podejmowanych działań wnoszę by nie uwzględnić żądania będącego przedmiotem tego elementu petycji.

Czy ktoś z państwa chciałby odnieść się wobec tej sprawy? Czy jest sprzeciw wobec propozycji? Nie słyszę. Zatem podjęliśmy taką decyzję.

Szanowni państwo, zatem przechodzimy do punktu drugiego. W punkcie drugim petycja w sprawie zmiany ustawy z 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej w zakresie zaskarżenia rozmowy dyscyplinującej oraz instytucji przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego.

Bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji.

### **Posel Robert Warwas (PiS):**

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej polegającej na zmianie ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej w zakresie dotyczącym sytuacji prawnej funkcjonariusza obwinionego o dopuszczenie się przewinienia dyscyplinarnego poprzez:

Po pierwsze, dodanie do art. 256 ust. 4, przyznającego obwinionemu funkcjonariuszowi uprawnienie do złożenia sprzeciwu do rozmowy dyscyplinującej przeprowadzonej przez organ dyscyplinarny, czyli przełożonego, na podstawie art. 256 ust. 1. Autor petycji proponuje następujące brzmienie przepisu. „Od rozmowy dyscyplinującej funkcjonariusze mogą wnieść w terminie 3 dni od dnia jej przeprowadzenia sprzeciw do osoby uprawnionej do orzekania kar dyscyplinarnych. W przypadku wniesienia sprzeciwu w wyznaczonym terminie notatka z rozmowy dyscyplinującej ulega zniszczeniu, a sprzeciw podlega rozpatrzeniu w drodze postępowania dyscyplinarnego”.

Po drugie, zmianę brzmienia przepisu 263 ust. 1 oraz dodanie w art. 263 ust. 6 mające na celu uregulowanie przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego. Jest tutaj propozycja: „Postępowanie dyscyplinarne nie może być wszczęte po upływie 3 miesięcy od dnia powzięcia przez organ dyscyplinujący wiadomości o naruszeniu obowiązków służbowych przez funkcjonariusza z zastrzeżeniem ust. 4 i 5” – art. 263 ust. 1. oraz „kary dyscyplinujące nie można wymierzyć po upływie roku od dnia popełnienia czynu” – jest to art. 263 ust. 6.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, obejmuje bowiem zmianę przepisów o randze ustawowej. Autorem petycji jest pan Andrzej Halicki. Petycja spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 ustawy o petycjach.

W myśl art. 256 ust. 1, w przypadku czynu stanowiącego przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi osoba uprawniona do orzekania kar dyscyplinarnych może odstąpić od wszczęcia postępowania i przeprowadzić ze sprawcą przewinienia dyscyplinarnego rozmowę udokumentowaną w formie notatki. Charakter tej rozmowy sprawia, że choć nie została ona zaliczona do katalogu kar dyscyplinujących określonych w art. 255 ust. 1, to wywołuje ona skutki zbliżone do tego, jakie następują w statucie funkcjonariusza w przypadku ukarania go karą dyscyplinarną upomnienia. Jest ona zatem uproszczoną formą zakończenia sprawy dyscyplinarnej funkcjonariusza służby celnej, celno-skarbowej. Autor petycji zwraca tutaj uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, funkcjonariusz nie ma wpływu na taki sposób zakończenia sprawy, decyzję podejmuje wyłącznie jego przełożony. Po drugie, w trakcie rozmowy nie przysługuje funkcjonariuszowi uprawnienie procesowe, takie, z którego mógłby skorzystać w przypadku przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Po trzecie, pozbawiono funkcjonariusza prawa zaskarżenia

rozmowy dyscyplinującej. Po czwarte, funkcjonariusz nie może zakwestionować treści notatki z rozmowy dyscyplinującej.

Autor petycji wskazuje także na zagrożenia, jakie niosą za sobą obecne regulacje, bowiem stanowią one represyjny środek z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej, mający negatywny wpływ na przebieg kariery zawodowej. Przez okres 6 miesięcy, czyli przez czas przechowywania notatki z rozmowy dyscyplinującej w jego aktach osobowych, funkcjonariusz zostaje pozbawiony możliwości wyróżnienia, na przykład awansu.

Podkreślić należy, że ta instytucja może być również wykorzystywana, jako środek służący do prowadzenia swoistej, negatywnej polityki kadrowej. Przełożony bowiem mając świadomość braku jakiejkolwiek kontroli jego decyzji o przeprowadzeniu rozmowy dyscyplinującej, może wykorzystywać tę instytucję w procesie zarządzania zasobami ludzkimi. Z tego powodu autor petycji wnioskuje o umożliwienie funkcjonariuszom poddanie kontroli decyzji o przeprowadzeniu rozmowy dyscyplinującej. Niekonstytucyjność przepisu może polegać na tym, że decyzja o odstąpieniu od wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i poprzestaniu na rozmowie dyscyplinującej wyłącza możliwość zaskarżenia orzeczenia wydanego przez organ dyscyplinarny II instancji do sądu administracyjnego.

Podkreślenia również wymaga, że podobny stan prawny, uniemożliwiający funkcjonariuszom zaskarżenie rozmowy dyscyplinującej istniał do 2012 r. w Straży Granicznej. Obecnie funkcjonariusze Straży Granicznej, funkcjonariusz, który nie zgadza się z wytknięciem mu niewłaściwego postępowania posiada uprawnienia do wniesienia sprzeciwu. Wydaje się, że podobne przepisy w tym zakresie powinny obowiązywać wszystkich funkcjonariuszy służb mundurowych.

Druga kwestia, która jest poruszana, czyli przedawnienia karalności. Autor petycji postuluje wyeliminowanie z art. 263 ust. 1 przesłanki dopuszczenia przedawnienia ścigania czynu dyscyplinarnego po upływie 2 lat od jego popełnienia. Podkreśla on, że ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej jest jedynym aktem prawnym regulującym zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy służb mundurowych, który nie zawiera przepisów prawnych odnoszących się do instytucji przedawnienia karalności. Zdaniem autora petycji umożliwia to ukaranie funkcjonariusza celnego karą dyscyplinarną nawet po kilku latach od popełnienia czynu. Co oznacza, że sytuacja prawna funkcjonariusza celnego jest nieporównanie gorsza od sytuacji funkcjonariuszy pozostałych służb mundurowych oraz obywateli niebędących funkcjonariuszami. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy pan Krzysztof Pater zechciałby się odnieść również do kwestii podniesionych w petycji i w stanowisku Biura Analiz Sejmowych?

**Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Proponowałbym Komisji rozważenie możliwości podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie pierwszej kwestii, podobnie jak to proponuje BAS. Jednak przyjęcie założenia, że notatka w przypadku, kiedy funkcjonariusz zgłasza sprzeciw, czyli sprawa wkracza na typową ścieżkę postępowania dyscyplinarnego, aby wówczas taka notatka z przeprowadzonej rozmowy dyscyplinującej, tak jak sugeruje BAS, nie była niszczone, co proponuje autor petycji, tylko stanowiła element aktu postępowania dyscyplinarnego.

Natomiast w drugiej kwestii proponowałbym na tym etapie, aby Komisja podjęła inicjatywę tak, jak jest to zawarte w petycji.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

**Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, problem z odpowiedzialnością funkcjonariuszy mundurowych dotyczy nie tylko zdaje się Służby Celnej, bo wydaje mi się, że jeszcze chyba funkcjonariuszy Straży Pożarnej, chyba tam jest podobna sytuacja. Natomiast te przepisy są ujednolicane. Przypomnę kwestię, wtedy, kiedy funkcjonariusz jest oskarżony, później uniewinniony, kwestia zawieszenia, później zwolnienia ze służby, to jest szerszy problem.

Natomiast chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, aby nie umknęła, chodzi o to, że generalna zasada jest taka, że jeżeli osoba się odwołuje od nałożenia kary dyscyplinarnej czy innej, to w wyniku odwołania nie powinna mieć pogorszonej sytuacji. Z petycji do końca to nie wynika i chyba należałoby na to zwrócić uwagę, żeby funkcjonariusz, który się odwołuje od rozmowy dyscyplinującej, a odwołanie jest słuszne, to oczywiście tej rozmowy nie było. Natomiast, jeżeli odwołanie jest niesłuszne, to żeby w wyniku tego odwołania nie poniósł większej kary. Ponieważ może zaistnieć taka sytuacja, że funkcjonariusze nie będą się chcieli odwoływać od czasami być może nawet niesłusznych tych rozmów dyscyplinujących, kary rozmowy dyscyplinującej, tak może to nazwijmy, gdyż mogą się obawiać, że w wyniku tego postępowania kara zostanie podwyższona. Na to chciałem zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Bardzo proszę pan.

**Wnoszący petycję dr Andrzej Halicki:**

Halicki Andrzej. Jestem autorem tej petycji, podobnie jak i petycji ostatnio rozpoznawanej przez Komisję do Spraw Petycji, dotyczącej ustawy o KAS w sprawie kontroli operacyjnej. Jestem doktorem nauk prawnych, zajmuję się problematyką służby celnej od około 20 lat. Wcześniej byłem naczelnikiem dwóch urzędów celnych, gdzie też takie rozmowy przeprowadzałem. Także przez 7 lat byłem rzecznikiem dyscyplinarnym, w związku z tym, proszę państwa, mam wiedzę, jak to wygląda w praktyce.

Kwestie te należy łączyć. Po pierwsze, jedyna służba mundurowa, w której nie ma instytucji przedawnienia karalności. Co oznacza, że de facto funkcjonariusze są karani karami dyscyplinarnymi po 3., 4., 5. latach od popełnienia czynu, czyli samo prowadzenie postępowania staje się formą represji. Stąd też moja petycja, aby wprowadzić tutaj roczny okres, tak jak jest we wszystkich służbach mundurowych.

Związek między tą instytucją przedawnienia karalności a rozmową dyscyplinującą jest taki: po pierwsze, że trzydniowe prawo zaskarżenia, złożenia sprzeciwu w żaden sposób nie wydłuża tego postępowania. Takie argumenty też się ze strony Ministerstwa Finansów kiedyś pojawiły. Ponieważ jeżeli nie ma instytucji przedawnienia karalności, to właściwie, co tu może być przedłużone, jeżeli sprzeciw jest tylko trzydniowy.

Przed wszystkim sytuacja wygląda tak, żeby państwo to sobie troszkę uświadomili od strony praktycznej. Powiedzmy, mamy określony czyn dyscyplinarny, który dociera do organu dyscyplinarnego – czyli obecnie naczelnika Urzędu Celno-Skarbowego albo dyrektora Izby Administracyjno-Skarbowej – informacja na przykład od kontroli wewnętrznej czy od przełożonego funkcjonariusza, że zaistniał jakiś czyn, jakieś zdarzenie. Organ dyscyplinarny sam decyduje o tym, czy będzie droga formalna, postępowanie dyscyplinarne, które zakończy się jedną z kar dyscyplinarnych, czy będzie droga mniej formalna, czyli rozmowa dyscyplinująca. W związku z tym organ, czyli konkretny dyrektor, naczelnik, woła takiego funkcjonariusza do siebie i mówi: – Moim zdaniem, sprawa powinna być zakończona w drodze rozmowy dyscyplinującej. Na to funkcjonariusz mówi: – Ale ja się nie zgadzam, bo mam świadków, że ten czyn nie został popełniony i tych świadków chcę powołać. Na to organ dyscyplinarny mówi: – Ale w rozmowie dyscyplinującej ty nie masz takich praw, ja uznaję o tym, że czyn został popełniony, mimo, że ty się nie zgadzasz. Żadnych świadków nie będziesz tutaj powoływał sobie i ja praktycznie przeprowadzam z tobą rozmowę, od której nie możesz się odwołać, nie możesz jej zaskarżyć. Czyli nie możesz skorzystać z normalnego konstytucyjnego prawa do sądu, nie możesz powołać świadków, nie możesz powołać biegłych. Praktycznie nie masz żadnych uprawnień.

Stąd, jeżeli byłaby taka możliwość jaką ma Straż Graniczna, że funkcjonariusz składa sprzeciw w ciągu trzech dni i byłby przekonany, że nie popełnił czynu, to w tym momencie nie ma tutaj zagrożenia, że on działa na swoją niekorzyść. Ponieważ w 100% jest przekonany, że tego czynu nie było i ma świadków, czyli obiektywna sytuacja. Gdyby było inaczej, to on by tego sprzeciwu nie składał. My gwarantujemy mu możliwość złożenia tego sprzeciwu, a nie jest to oblig. W związku z tym funkcjonariusz składa sprzeciw, była rozmowa dyscyplinująca, notatkę włączamy – zgadzam się z opinią BAS-u – jako

dowód do postępowania dyscyplinarnego i w tym postępowaniu powołuję świadków. W takim przypadku kończy się uniewinnieniem.

Natomiast przy rozmowie dyscyplinującej zamykamy funkcjonariuszowi możliwość wykazania, że on jest niewinny. Notatka z rozmowy dyscyplinującej na pół roku trafia do jego akt, czyli skutek jest taki sam, jak w przypadku ukarania go najniższą karą dyscyplinarną w postaci upomnienia, ponieważ orzeczenie dyscyplinarne też trafia na pół roku do akt. Co prawda po pół roku jest ono usuwane z akt. Proszę państwa, to się nie dzieje tak, że on jak gdyby tego nie ma. W pamięci, że była przeprowadzona taka rozmowa dyscyplinująca, tak jak i że była kara dyscyplinarna, mimo zatarcia skazania, to gdzieś to jest. Czyli w historii tego funkcjonariusza pozostaje ślad i tutaj nie ma takiej możliwości, że tego nie będzie. Czyli po prostu jest ślad, jest historia funkcjonariusza, jest to dla niego niekorzystne. Dlatego postuluję, żeby państwo uwzględnili tę petycję. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pani poseł Magdalena Kochan.

**Poseł Magdalena Kochan (PO):**

Dla mnie, bardzo istotnym argumentem w sprawie podnoszonej przez autorów petycji, jest fakt, że różnicujemy służby. W Straży Granicznej procedury, o których mówił przed chwilą pan Andrzej Halicki, są stosowane, a wobec celników nie. Moim zdaniem, jest to rzecz nie do zaakceptowania. W związku z tym, albo usuwamy tę możliwość w Straży Granicznej i stosujemy jednakowo tę rozmowę dyscyplinującą, jako formę dyscyplinowania funkcjonariuszy, albo stosujemy jednakowe rozwiązania prawne, obowiązujące dzisiaj na przykład w Straży Granicznej.

Jestem zdecydowanym zwolennikiem dawania większych możliwości tym, którzy się odwołują od określonych decyzji. Nie przesadzamy przecież o wyniku odwołania. Mówimy tylko o tym, i tu w całości podzielam słuszny pogląd pana posła Wojciechowskiego, że to odwołanie nie może pogorszyć sytuacji odwołującego się. Natomiast brak tego rodzaju prawnych możliwości powoduje, że praktycznie rzecz biorąc od uznania mojego bezpośredniego przełożonego zależy, czy ja zostanę ukarany, czy nie zostanę ukarany. W jednym przypadku mam prawo odwoływać się i uzyskać korzystny dla siebie werdykt tego odwołania. Jeśli jednak zastosuje się, teoretycznie słabszą w wymiarze kar, tylko rozmowę dyscyplinującą, to ona w efekcie końcowym jest o wiele bardziej dokuczliwa niż stosowanie jakby z wyższej półki wymierzania dyscypliny służbowej.

Zdecydowanie przychyliam się do podjęcia inicjatywy legislacyjnej w tej kwestii.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Kto z państwa chciałby zabrać jeszcze głos w tej sprawie? Proszę bardzo, proszę panią.

**Dyrektor Departamentu Budżetu, Logistyki i Kadr Krajowej Administracji Skarbowej Ministerstwa Finansów Cecylia Zarębska:**

Cecylia Zarębska, Ministerstwo Finansów. Chciałam jeszcze tylko zwrócić uwagę na drugi wniosek. Przy analizie projektowanych zmian, wziąć również pod uwagę aspekt, że skrócenie okresu karalności, czy wprowadzenie okresu karalności do roku od popełnienia czynu może spowodować sytuację, że może być tutaj działanie pod presją. Szczególnie postępowania bardziej skomplikowane, które wymagają jednak więcej czasu na zapoznanie się z dokumentacją. Zwłaszcza w przypadkach, kiedy będzie choćby ustalenie kontroli wewnętrznej, gdzie do tego okresu rocznego od popełnienia potencjalnego czynu upłynie już pewien okres czasu i będzie krótki okres do zakończenia tego roku. W takich przypadkach przepis może spowodować, że postępowania nie będą jednak prowadzone w taki bardzo wnikliwy sposób, tylko właśnie pod presją czasu.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. W moim przekonaniu, we wszystkich takich postępowaniach są okresy przedawnienia i nie można mówić, że możemy to prowadzić w nieskończoność. Przecież inaczej to nad wieloma osobami posądzanymi o coś, wisiałaby w nieskończoność możliwość uruchomienia takiego zarzutu. Byłaby to swoista forma, moim zdaniem, bar-

dzo niebezpiecznej presji wywieranej na tę osobę, że jeżeli będziesz tutaj niewystarczająco posłuszny, to możemy znowu wobec ciebie wyciągnąć z archiwum tamten zarzut. W moim przekonaniu, w tą albo w tą, to prokuratura też jest jednak ograniczona jakimiś terminami i nie może sobie w nieskończoność ciągnąć postępowań.

Pan Halicki, proszę bardzo. Jeszcze potem pan.

**Wnoszący petycję dr Andrzej Halicki:**

Oczywiście pan przewodniczący ma rację, tylko proszę zwrócić uwagę, że przedawnienie karalności jest nawet w Kodeksie karnym. Popełniamy określony czyn, jako obywatel, i po pewnym czasie, po kilku latach, jest przedawnienie karalności. W przypadku funkcjonariusza celnego nie stosuje się Kodeksu karnego, tylko stosuje się pomocniczo przepisy Kodeksu postępowania karnego. Czyli funkcjonariusz celny jest w ogóle jakimś takim praktycznie, nie chcę powiedzieć, że nie jest traktowany jak obywatel, ale po części jest w gorszej sytuacji.

Poza tym argument pani z Ministerstwa Finansów, oczywiście nie wytrzymuje w zderzeniu z okresami przedawnienia karalności i w przypadku innych służb mundurowych, ponieważ instytucja przedawnienia karalności ma przede wszystkim działać mobilizującą na organy dyscyplinarne. Dowodem na to, że nie działa, proszę państwa, jest w tej chwili Krajowa Administracja Skarbowa. Zgodnie z przepisami tej ustawy, którą tutaj omawiamy, 1 marca 2017 r. zostały zakończone kadencje rzeczników dyscyplinarnych w poprzednich izbach celnych i urzędach celnych. Czyli od 1 marca powinni zostać powołani rzecznicy dyscyplinarni w urzędach celno-skarbowych i w izbach administracji skarbowej. Tak się nie stało, zostali powołani dopiero po upływie półtora miesiąca, albo po dwóch, a w niektórych nie zostali powołani do dnia dzisiejszego, czyli przez dwa i pół miesiąca. Czyli, o jakim tu mówimy okresie roku przedawnienia karalności i jakimś zagrożeniu, że postępowanie nie będzie prowadzone, skoro przez dwa miesiące nie ma powołanych rzeczników dyscyplinarnych.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Jasne, ale to...

**Wnoszący petycję dr Andrzej Halicki:**

Nie, a postępowania leżą, toczą się i one już jak gdyby cały czas są przedłużane. Dlaczego? Właśnie dlatego, że nie ma instytucji przedawnienia karalności, ponieważ gdyby ona była, to taki dyrektor, czy naczelnik 1 marca powołałby, ponieważ miałby świadomość, że ma tylko rok. O to chodzi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

W moim przekonaniu, jest kwestia analogii do innych służb i to jest fundamentalna kwestia. Jeżeli we wszystkich innych służbach istnieje przedawnienie, to w moim przekonaniu, nie ma żadnych powodów, żeby akurat tę służbę wyłączyć z takiego, powiedziałbym, uniwersalnego mechanizmu w tego typu postępowaniach. Proszę bardzo, pan.

**Pełnomocnik Związku Zawodowego Celnicy PL Roland Szymczykiewicz:**

Dziękuję uprzejmie. Adwokat Roland Szymczykiewicz, Związek Zawodowy Celnicy PL. Szanowni państwo, chciałem tylko powiedzieć, że ocena, która padła w petycji jest wysoce dla związku zadowalająca by rekomendować zmianę ustawy. Chciałem wskazać, że jako adwokat, jako obrońca wielokrotnie prowadzę postępowania dyscyplinarne wobec funkcjonariuszy i chciałem tylko tytułem wyobrażenia wskazać, że naprawdę dużo jest sytuacji uniewinnień bądź umorzeń postępowań. Natomiast brak możliwości złożenia sprzeciwu automatycznie blokuje możliwość dochodzenia, blokuje możliwość prawa do obrony, to jest jeden element.

Po drugie, chciałem wskazać, tak jak pan przewodniczący powiedział, że... Szanowni państwo, wszystkie służby mundurowe mogą w rok się osądzić, a Ministerstwo Finansów i Krajowa Administracja Skarbowa twierdzą, że nie mogą. Jest to zupełnie niezrozumiałe dysonans. Moim zdaniem, jeżeli się odpowiednie przepisy przyjmie, wówczas organy będą zobligowane prawnie, aby stosownie, odpowiednio działać. To wszystko, dziękuję uprzejmie.



**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Pan poseł Warwas, rekomendacja?

**Poseł Robert Warwas (PiS):**

W toku dyskusji i w oparciu o opinię BAS-u, również tutaj opinii autora, uznaję petycję za zasadną i rekomenduję podjęcie inicjatywy ustawodawczej.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Czy do takiej propozycji jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem Komisja przyjęła taką decyzję. Dziękuję.

Przechodzimy do ostatniej petycji, w sprawie zmiany art. 130 § 1 oraz art. 147z § 1 ustawy z 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń. Bardzo proszę pana posła Warwasa o przedstawienie petycji.

**Poseł Robert Warwas (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej polegającej na zmianie artykułów 130 § 1 oraz 147 § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń.

Autor petycji proponuje nadać następujące brzmienia tym artykułom: Art. 130 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Przepisów artykułów 119, 122 i 124 nie stosuje się jeśli przedmiotem czynu jest broń, amunicja, materiały lub przyrządy wybuchowe.” Natomiast w art. 147 autor petycji proponuje brzmienie: „Kto prowadzi zakład leczniczy lub zakład leczniczy dla zwierząt bez wymaganego wpisu do rejestru lub ewidencji podlega karze aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny”.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu. Spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1, 2 ustawy o petycjach. Pierwsza z proponowanych zmian polega na wykreśleniu art. 120 z katalogu przepisów ujętych w art. 130. Wyłączone zostanie w ten sposób stosowanie przepisów o kradzieży, kradzieży leśnej, paserstwa, zniszczenia mienia, jeśli przedmiotem czynu jest broń, amunicja, materiały lub przyrządy wybuchowe. Obecna stylistyka art. 130 § 1 sprawia, że znajduje on zastosowanie w szczególnej sytuacji, w której przedmiotem kradzieży, przywłaszczenia, kradzieży leśnej, paserstwa oraz zniszczenia, uszkodzenia bądź uczynienia rzeczy niezdolną do użytku okazuje się broń, amunicja, materiały wybuchowe. Czyli przedmioty, których wykorzystywanie, jeśli znajdują się w nieprawidłowych rękach, mogą stwarzać poważne zagrożenie dla życia i zdrowia innych osób. W tej sytuacji ustawodawca uznał, że z uwagi na wyższy stopień społecznej szkodliwości takiego czynu przestaje być już adekwatne pociągnięcie jego sprawcy do odpowiedzialności za wykroczenie, a zasadne staje się stosowanie surowszej kary za przestępstwo.

Tej oceny nie zmienia fakt, iż potencjalna wartość broni, amunicji czy materiałów lub przyrządów wybuchowych, lub szkody wynikłej z ich uszkodzenia lub zniszczenia jest relatywnie niewielka. Założona wartość przedmiotu czynności wykonawczej albo wartości wyrządzonej szkody nie przekracza  $\frac{1}{4}$  minimalnego wynagrodzenia, czyli kwoty 500 zł. Autor petycji słusznie postuluje przeprowadzenie korekty tej dyspozycji art. 130 § 1 poprzez wykreślenie słów art. 120. Żadną miarą bowiem, nie można uznać drzewa względnie powalonego lub wyrąbanego jako broni, amunicji czy materiałów lub przyrządów wybuchowych.

Natomiast druga z propozycji zmian ma na celu przystosowanie Kodeksu wykroczeń do wejścia w życie ustawy o działalności leczniczej. Nie istnieją już zakłady opieki zdrowotnej lecz zakłady lecznicze. Wykreślenie, określone w tym przepisie, polega na prowadzeniu zakładu opieki zdrowotnej lub zakładu leczniczego dla zwierząt bez wymaganego wpisu do rejestru ewidencji, za co grozi kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny.

Propozycja zmiany art. 147 § 1 może zostać także zrealizowana na inne sposoby, po pierwsze, poprzez zastąpienie pojęcia „zakładu opieki zdrowotnej” pojęciem „podmioty lecznicze”. Definicja podmiotów leczniczych znajduje się w art. 4 ust. 1 ustawy o działalności leczniczej. Po drugie, możliwe jest rozszerzenie wyznaczonego przez ten przepis pola, w dyspozycji przepisu następowaloby uwzględnienie dwóch innych grup podmiotów, które zgodnie z ustawą o działalności leczniczej, poza podmiotami leczniczymi są zobowiązane do uzyskiwania wpisu do rejestru przed rozpoczęciem działalności

lecniczej. Są to lekarze i pielęgniarki, którzy zamierzają wykonywać zawód w ramach działalności leczniczej.

W tej sytuacji przepis mógłby uzyskać następujące brzmienie: „Kto prowadzi podmiot leczniczy lub zakład leczniczy dla zwierząt albo wykonuje działalność leczniczą bez wymaganego wpisu do rejestru lub ewidencji podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan Krzysztof Pater, bardzo proszę o opinię.

**Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:**

Również proponowałbym rozważenie przez Komisję podjęcia inicjatywy ustawodawczej. Jeżeli chodzi o pierwszą zmianę wydaje się ona absolutnie oczywista. Trudno nawet powiedzieć, dlaczego taki błąd do tej pory znajduje się w kodeksie – z tym przywołaniem.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, proponowałbym to drugie rozwiązanie, które pan poseł przedstawił. Czyli jeżeli już naprawiać ten przepis poprzez dostosowanie terminologii, to nie tylko techniczne, ale dostosowanie do rzeczywistości, która jest taka, że mamy do czynienia nie tylko z prowadzeniem podmiotów leczniczych, ale także z samodzielną działalnością leczniczą, gospodarczą, którą wykonują lekarze i pielęgniarki. W związku z tym wykonywanie działalności leczniczej, jako drugi element, powinno się w tym przepisie znaleźć.

Na koniec jeszcze powiem, oczywiście nie może pojawić się brzmienie proponowane przez wnioskodawcę w tym drugim elemencie, ponieważ używa on pojęcia zakładu leczniczego. W obecnym brzmieniu ustawy o działalności leczniczej zakład leczniczy to zespół składników majątkowych, a tu mówimy o podmiocie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):**

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę. Czyli jest propozycja wystąpienia z inicjatywą legislacyjną, z uwzględnieniem uwag zawartych w opinii Biura Analiz Sejmowych. Czy do takiej propozycji są zastrzeżenia? Nie słyszę. Zatem podejmujemy taką decyzję. Wszystko wskazuje na to, że pan poseł Warwas będzie miał dwie ustawy do prowadzenia.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Przypominam, iż jutro również w tej sali o godzinie 16 mamy pierwsze posiedzenie, o godzinie 17:30 drugie posiedzenie. Tak jak planowaliśmy pierwotnie, mamy jeszcze sporo petycji oczekujących na rozpatrzenie.

Dziękuję, życzę dobrego dnia. Zamykam posiedzenie Komisji.